

## Protokół przesłuchania świadka.

80-83

Dnia 11 stycznia 1946r. w Radomiu Sędzia Sędzcy II rejonu Sądu Okręgowego w Radomiu z siedzibą w Radomiu w osobie Sędziego K. Borysa przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka - bez przysięgi - Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko - Janina Budzik  
Wiek 1.19  
Imiona rodziców - Stanisław i Zofia  
Miejsce zamieszkania - Firlej, gm. Wielogóra  
Zajęcie - robotnika  
Wyznanie - rzem. kat.  
Karalność - niekarana  
Stosunek do stron - obca.

W sprawie masowych egzekucyj na Firleju nie mam wielu wiadomości. Widziałam tylko w lecie 1942r. samochody ciężarowe, jadące w kierunku Firleja. Samochody te, jadąc w stronę piasków, zatrzymywały się koło fabryki, w której pracowałam i czekały na powrót tych, które pojechały na piaski po przednio. Po udaniu się samochodów s stronę Piasków, słychać było dochodzące stamtąd odgłosy strzałów. Naocznym świadkiem egzekucji nigdy nie byłam. Byłam raz na miejscu egzekucji po odjeździe Niemców. Widziałam dwa doły świeżo zakopane, a w pobliżu widziałam resztki ubrania jakiejś zamordowanej kobiety, którą psy wygrzebały z ziemi.

Widziałam z okien fabryki, w której pracowałam, zwłoki ofiar straconych na szubienicy w Radomiu przy szosie warszawskiej w dniu 15.10.1942r. Było to właśnie w dniu powieszenia 10 osób przy szosie warszawskiej, około godziny 4-ej popołudniu.

W okresie czasu od jesieni 1943r. do wiosny 1944r. Niemcy palili zwłoki pomordowanych. Jak się to odbywało, nie wiem. Widziałam tylko zdaleka płomień i dym, unoszący się nad piaskami, połączony z wonią palącego się ciała i zgnilizny.

Na Firleju pracowałam w r. 1942 i 1943r. W innych latach okupacji niemieckiej pracowałam w Radomiu, dlatego mam w tej sprawie niewiele wiadomości.

Odczytano.

Sędzia

/-/ K. Borys

/-/ Budzik Janina.

Zgodność z oryginałem stwierdzam:

*Schweikan Justy*